GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 131. — 6. listopada 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiédnia. —

Ich Ces. Kr. Mości Cesarz i Cesarzowa skończyli Swój tegoroczny pobyt letni, i d. 29go października wrócili w najpożądańszém zdrowiu z c. k. pałacu letniego Schönbrunn do c. k. Zamku nadwornego.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 16go października r. b., raczył przełożonemu sądu kryminalnego w Rzeszowie, Maxymilijanowi Russanow, nadać najłaskawiéj z uwolnieniem od tax charakter radcy apelacyjnego.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z wielką niecierpliwością oczekiwany statek parowy *Caledonia* awinał do Mersey (jak donieśliśmy) d. 19go października, a z nim równocześnie statek pocztowy *South America.* Ostatni przybył wprost z Nowego Jorku, piérwszy przez Boston i Halifax. Przywiezione przez te oba okręty wiadomości dochodzą do d. 2go października. Proces Mac Leoda do d. 4go października odłożono; ale wnioskują, że takowy na dłużéj jeszcze odłożonym będzie, gdyż mnóstwo świadków wezwano, a między innymi także znanego tak dobrze z powstań kanadyjskich Mackenziego. Słychać że tak on jakoteż podobnie z nim myślący, gotowi są wszystko na zgubę Mac Leoda zaprzysiądz. Tymczasem nikt nie wierzy w osądzenie na śmierć obżałowanego; lękają się tylko, ażeby »sympatyści« nie schwytali go, skoro na wolność puszczonym będzie, i ażeby nie wykonali na nim »sprawiedliwości ludu.« Samo miasto Utyka, gdzie proces ma się odbywać, było zresztą w porównaniu spokojném. — Wzdłuż pogranicza trwa ciągle wzburzenie z powodu uwięzienia Grogana; tymczasem nawet umiarkowańsze pisma nowo-jorskie wyrażają to zdanie, że wypadek ten nie stał się na rozkaz władz angielskich, lecz że takowy, co najpodobniejsza do prawdy, wykonała dowolnie garstka milicyi kanadyjskiéj. Tym sposobem prędkie wypuszczenie Grogana z więzienia w Montreal, z przydaniem usprawiedliwiającego się oświadczenia ze strony rządu kanadyjskiego, może łatwo zarzewie wojny zagasić. Siła zbrojnych band pogranicznych, przeciw którym prezydent Tyler odezwę wydał, była bardzo przesadzoną w przywiezionych statkiem *Sheridan* wiadomościach gazetowych. — Wice-admirał Sir Charles Adam, nowy naczelny dowódca angielskiéj wschodnio-indyjsko-północno-amerykańskiéj stacyi, wpłynął d. 1go października do zatoki nowo-jorskiéj na pokładzie fregaty *Pique*, mającéj jego banderę, i stanął w tamtejszym angielskim domu admiralicyi. — Książę Joinville, dowódca fregaty *Belle Poule*, którego władze miejskie w Nowym-Jorku tak zaszczytnie przyjmowały, odjechał z tamtąd do Wasyngtonu d. 25go września, w zamiarze podróżowania po Stanach Zjednoczonych.

Hiszpanija.

Messager ogłasza następujące depesze telegraficzne: 1.) »Bajonna dnia 23go paź-

dziernika: Wczoraj około godziny 2giéj przybył O'Donnell do Urdax w blizko 2500 ludzi. Jenerałowie Ortigoza i Jaureguy są przy nim. Hrabia Monteron i kilku członków deputacyi prowincyjonalnéj, przybyli wczoraj do Bajonny.« (Urdax leży o wystrzał karabinowy od granicy francuzkiéj.)

—— 2.) »Bajonna dnia tegoż. Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. Rejent opuścił Madryt d. 19go wieczorem. Dnia 22go był w Briviesca; nazajutrz spodziewano się go w Witoryi. W stolicy, gdzie największa panuje spokojność, pozostała tylko gwardyja narodowa. Oprócz Diego Leona nikogo więcéj nie stracono. Inni uwięzieni nie byli dotąd sądzeni.«

—— Bajonna dnia 21go października. *Phare des Pirenées* zawiéra: »Wczoraj wieczorem nadeszły ważne wiadomości z prowincyj biskajskich. Powstanie utłumiono. Spodziéwane wkrótce przybycie jenerała Rodil i obecność brygadyjera Zurbano prawie pod bramami Witoryi, przeraziły mocno mieszkańców tego miasta. Urząd *Ayuntamiento* zebrał się pod przewodnictwem margrabiego Alameda, deputata jeneralnego, prowincyi Alawy, i postanowiono, że Witoryja bronić się nie będzie. Milicyja i wojsko załogi obwołało kontr-rewolucyję, a p. Montes de Oca, margrabia Alameda, brygadyjer Echaluce, pułkownik Leiba i kilku innych opuściwszy natychmiast miasto, udali się drogą ku Bergarze, gdzie pana Montes de Oca uwięziono. (O rozstrzelaniu go donieśliśmy w nrze 129 »Gazety« naszéj.) Inni udali się do Motrico, z kąd do Francyi odpłynęli. Dziś rano tutaj przybyli.«

—— Bajonna dnia 22go października. Kilku jenerałów, mnóstwo oficérów, podoficérów, żołniérzy i włościan, należących do powstania krystynistowskiego, przeszło wczorajszéj nocy na ziemię francuzką. Co chwila przybywają nowe tłumy zbiegów. Po między wychodcami są jenerałowie Antonio de Urbistondo, Narciso Claverio, Ignacio Lardizabal, Ramon Larrocha, Jose Gabarre i Francisco Hidalgo de Cisneros. — O'Donnell dowiedziawszy się o poddaniu się wojska w Witoryi pod władzę Rejenta, rozkazał opuścić twierdzę Pamplony. W skutek tego podpułkownik Izquierdo i bankier Ribed opuściwszy twierdzę w 200 ludzi, udali się ku granicy francuzkiéj; przeszli takowę wczoraj koło Aldudów i na rozkaz władz francuzkich zaprowadzono ich do Mauleonu. — Jenerał dywizyi Fermin Iriarte, komendant gwardyi narodowéj w Bilbao i dwóch kupców z tego miasta, wylądowało dziś zrana w Socoa. — Dopisek. Właśnie dowiadujemy się, że O'Donnell w 600 ludzi stanął na ziemi francuzkiéj.

To co w różnych pismach francuzkich doniesiono o mniemaném targnięciu się na hotel francuzkiego poselstwa w powstaniu madryckiém d. 7go wieczorem, byłoto tylko małoznaczącym wypadkiem. Koło bramy hotelu poselstwa strzelono kilka razy do uciekających tym kierunkiem i na tém ograniczyło się to całe zdarzenie. Francuzki sprawujący interesa dobitnie upomniał się o to; ale dane mu objaśnienia usunęły wszelką wątpliwość.

Jenerał Espartero przed swym wyjazdem do prowincyj biskajskich wydał manifest, którym wszystkie milicyje narodowe Królestwa do broni wzywa, a straż Królowéj milicyi madryckiéj powierza.

Francuzi w Madrycie są, według *Mémorial Bordelais*, w bardzo przykrém położeniu. Francuzkie pisma opozycyjne tak długo wołały, że gabinet tuileryjski powstanie wspiéra, aż Hiszpanie w istocie w to uwierzyli, a teraz biada Francuzowi, który pokazałby się sam na gościńcu. Na wszystkich miejscach publicznych słychać tylko złorzeczenia Francuzom. Goniec angielski, który Madryt d. 15go wieczorem opuścił, zastał w Saragossie Infanta Don Francisco de Paula.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 22go października. — Ostatnie doniesienia z Nowego Jorku zajmują dzienniki londyńskie w oczekiwaniu nowszych wiadomości. *Times* przy znanéj zawodności pism amerykańskich uważa za przesadzone szczegóły o uwięzieniu Grogana i przekonana jest o tém, że takowe zaszło z dobrego na prawie narodów opartego powodu. Wszelako zaprzeczyć nie można, że środka tego nie w-czas użyto, gdyż to sprawę Mac Leoda bardziéj jeszcze gmatwa, a panujące rozjątrzenie powiększa. Należy się więc na co najgorszego przygotować. »Jeźli Amerykanie »kończy *Times* w groźnym tonie artykuł« nie zdołają położyć tamy napadom na kraj angielski, to Królowa Anglii z pewnością to za nich uczyni, a siły zbrojne Jéj Kr. Mości potrafią nieochybnie upomnieć się o swe prawo narodowe pod samemi murami Nowego Jorku.«

Pomimo głośnych przechwałek pism amerykańskich pod względem przekonania Mac Leoda, pokazuje się teraz, iż takowe, po rozważeniu przytoczonych przeciw niemu dowodów, poznawać zaczynają, że sąd przysięgłych podobno nie będzie mógł uznać go winnym, o

czém w Europie bynajmniéj nie wątpiono. Ze względu na próżność amerykańską wyda sąd na niego wyrok, a ze względu na zemstę angielską winowajca na wolność wypuszczonym zostanie. Dla wykonania należycie téj krotochwili sądowéj, poczyniono jak najstaranniéj wszelkie przygotowania. Nawet p. Wells, właściciel okrętu *Caroline*, który o wykroczeniu Mac Leoda najdokładniéj wiedzieć powinien, wzbrania się złożyć przysięgę, że go kiedykolwiek widział. Owo zgoła nie można znaleźć żadnego Amerykanina, którýby go widział na pokładzie okrętu *Caroline*, albo też w nieprzyjacielskiéj styczności z którymkolwiek z ludzi okrętowych; nie masz nawet pozornéj poszlaki, którąby mniemane jego przestępstwo udowodniała. Przyznają to teraz nawet pisma amerykańskie; jednakże sądowniczą tę *farsę* do końca doprowadzić wypada; potrwa ona dwanaście do czternastu dni, poczém się z pośmiewiskiem całéj Europy zakończy. Kto tylko nowo-jorskie gazety czyta, ten nie wątpi, że taki koniec cała ta sprawa weźmie. Niepodobna, aby rząd w dzień odwetu, który jak się spodziéwamy, niezadługo nastąpi, nawiasem puścił to haniebne postępowanie z poddanym angielskim. Jeżeli więc Amerykanie postanowili z swojéj strony w ten sposób sprawę Mac Leoda zagodzić, iż tylko uboczne powstaną pytania niezawiérające w sobie konieczności wojny, natenczas przyjemną jest dla nas wiadomość, że okoliczności połączone z uwięzieniem Grogana są tego rodzaju, iż również nieszkodliwemi się okażą. Ponieważ najprzód nikt nie zaprzecza kryminalnego przestępstwa tego zbiega, który się sprzyniewierzył swoim zobowiązaniom angielskim, słusznie więc przypuścić można, że gdy go na amerykańskiéj ziemi schwytano, przeto ścigający go nic o tém nie wiedzieli; następnie, że go nie regularne wojsko angielskie, lecz kanadyjscy ochotnicy schwytali; a po trzecie, że skoro się dostateczne dowody do jego uwolnienia okażą, takowe niezwłocznie przez władze w Montreal uznane, a przez rząd angielski zatwierdzone zostaną. Dla tego z ufnością powtarzamy to zdanie, że sprawa Grogana do przyjaźnego załatwienia naszych stosunków z Ameryką bynajmniéj na przeszkodzie nie będzie. Jeżeli przypuścimy, że w téj chwili już z pewnością nastąpiło uwolnienie Mac Leoda, natenczas pozostaną nam niezawodnie jeszcze tylko pomniejsze sprawy do rozważenia, i mamy nadzieję, że Amerykanie okażą się zupełnie gotowi do spokojnego ich zagodzenia. Dziennik *Courier* zawiéra tę rzecz w krótkości, mówiąc: »Spodziéwać się należy, a nawet mamy powód spodziéwania się, że na wodach amerykańskich nie zabraknie na flocie, jako reprezentancie potęgi i wielkości dzielnego narodu, dla czekania albo na cofnięcie wyroku, albo też dla zostawania w jego pobliżu. Zdaje się zbliżać czas, w którym Wielka Brytanija chcąc niechcąc sama się podjąć musi rzucić światło w ten ciemny i zawiły punkt prawa narodów, którego dostateczném rozwiązaniem nasi, chociaż z innych względów bystrym dowcipem obdarzeni zamorscy bracia, tak bardzo są zakłopotani.«

Królowa dnia 21go października przewodniczyła w pałacu Buckinghamskim posiedzeniu rady tajnéj, dla przyjęcia kilku posłów zagranicznych i dania posłuchania pożegnawczego nowo-mianowanym angielskim ambasadorom. — Lord Stuart de Rothesay jeszcze przed końcem października wyjedzie z familiją swoją do Petersburga. — Wszyscy ministrowie, wyjąwszy Sir Edwarda Knatchbull i lorda Ripon, są w Londynie, dla oczekiwania połogu Królowéj.

Doniesienia otrzymywane tu codzień z różnych części kraju, przytaczają pisma liberalne za potwierdzenie powziętéj dawniéj obawy co do okropnego wzrostu niedostatku w obwodach fabrycznych. »Piérwszy minister »powiada *Globe*« odroczeniem parlamentu pozbył się wprawdzie na razie biédnych ciérpiących, którzy go o pomoc wzywali; ale nadaremnie chcianoby przygłuszyć ich głośne utyskiwanie na niedostatek, nadaremnie zataić dowody tak nagle wzmagającéj się nędzy. Zwracają one mocno uwagę kraju, wzniecając coraz większą obawę pod względem wpływu swojego na spokojność publiczną. Jeźli jakiego skutecznego nie użyjemy środka do ulżenia niedostatkowi w onych obwodach, gdzie klasy pracujące w największéj zostają nędzy, i jeźli wkrótce przyrzeczenie zmiany systemu ograniczającego dowozy daném nie będzie, z czego owa nędza po większéj części powstaje, nadaremnie długą trwałością nieprzerwanego pokoju cieszyć się będziemy mogli.«

O'Connell tak jest pewnym, że go obiorą lordem-majorem Dublina, iż na zgromadzeniu towarzystwa Repealistów ogłosił: »Za dni ośm od dnia dzisiejszego jest wybór lorda-majora, a za dni czternaście ja jako lord-major przewodniczyć będę.«

Piérwszym z lanego żelaza kościołem w Anglii jest kościół Ś. Jérzego w Everton koło Liwerpoola. Ramy u drzwi i okien, belki poprzeczne, podłoga, dyle i wszystkie ozdoby są z żelaza lane. Kościół ten ma 119 stóp długości a 47 szerokości. Światło otrzymuje przez przepyszne okna żelazne z pomalowanemi szybami. W Anglii już od lat dziesięciu są w więk-

széj części dużych gmachów fabrycznych drzwi, wschody, podłoga, kominy i okna wyłącznie z lanego żelaza. W Anglii, gdzie żelazo tanie a drzewo drogie, budowa domów żelaznych mniéj niż drewnianych kosztuje. Tak co do trwałości jakoteż piękności, domy żelazne o wiele drewniane przewyższają. Raz skończone nie potrzebują żadnéj naprawy, a najpiękniéjsze najdelikatniejsze ozdoby sztukatorskie mało co więcéj wynoszą niż proste gładkie lane żelazo.

Z Mexyku są wiadomości do dnia 27. sierpnia, z Jukatanu do dnia 1. września. Piérwsze do znanych doniesień o powstaniu Guadalaxary nic nowego nie dodają; ostatnie donoszą, że Kongres w Jukatanie zebrał się dnia 1go września i państwo to niepodległém ogłosił. Dawniéj już pułkownik Paraza posyłany był do Texas, by z państwem tém umówić się o wspólne środki obrony przeciw Mexykowi, który dla blokowania wybrzeży kazał budować w Londynie dwa w styczniu dostawionemi być mające żelazne okręty parowe, a w Nowym Jorku dwa szonery. Rewolucyja postępuje, a dnia 26. sierpnia także Veracruz za nią się oświadczyło. Santana zająć kazał kilka między tém miastem a stolicą położonych warowni.

Francyja.

Paryż d. 24. października. Ostatni akt trajedyi powstania w Hiszpanii odegrano. O'Donnell przebywa w téj chwili na ziemi francuzkiéj i ze szczątkami armii swojéj wstępuje w szeregi hiszpańskich wychodzców politycznych, którzy w miastach Francyi południowéj, z zwrokiem ku Hiszpanii zwróconym, nowych zamieszek oczekują. Chociaż powstanie hiszpańskie skończyło się, nie zdaje się jednak, by przez to był koniec sprawie hiszpańskiéj. O niczém dziś nie mówią, jak tylko o poruszeniach wojska, nakazanych ku granicy hiszpańskiéj. Sam *Moniteur parisien* powiada, że kilka pułków różnego gatunku broni otrzymało w téj chwili rozkaz, zbliżenia się ku granicy pirenejskiéj. Niektóre dzienniki podają na 40,000 siłę oddziału wojska, mającego być pod Pirenejami ściągnioném. Za powód do tego podają, że rząd hiszpański względem gabinetu francuzkiego przybrał ton groźny i że p. Olozaga podał notę z żądaniem, ażeby Królowéj Krystynie pobytu we Francyi zabroniono. Marynarka miała także otrzymać rozkaz utworzenia eskadry obserwacyjnéj. — Wczoraj wieczorem kilku oficerów sztabowych odjechało ztąd ku granicy hiszpańskiéj.

Po całéj Francyi rozgałęziło się mnóstwo tajnych towarzystw, których byt znany wprawdzie i których zamiary zupełnie odkryto, ale których czynności i członkowie z trudnością wyśledzić się dają, tak tajemniczą i dobrze zkombinowaną jest ich organizacyja. Śledztwa jednakże niezupełnie były bezowocne. Skutkiem badań wytoczonych w Lugdunie zaszły rewizyje po domach i uwięzienia w Givors, St. Chamoud i w innych miejscach. Teraz przyszła koléj na St. Etienne. W mieście tém utworzyło się towarzystwo pod nazwą *przemysłu wstążkowego.* Udanym zamiarem jego było, fabrykować i sprzedawać wstążki bez pomocy fabrykantów. Czterysta starszych czeladników i 350 robotników należało do tego. Władze dawały baczność z daleka; atoli wtedy tylko wdać się mogły, gdy czynności, organizacyja i skład zewnętrzny towarzystwa na jaw wyszły. Dnia 7go, 8. i 9. października odbywały się po kawiarniach przedmieścia liczne zgromadzenia i pozakładano biura w mieście, które znowu dzieliły się na dwanaście sekcyj. Naraz prokurator królewski uwięzić kazał ośm osób, do których kilku obżałowanych kwietniowych należało. W wykonanéj przez sędzię instrukcyjnego rewizyi po domach zabrano czapki czerwone, statuta tajnych towarzystw, i mnóstwo broszur, które pakami rozdawano dla zdemoralizowania opinii publicznéj; wreszcie exemplarze dzienników, rozszerzających przeciw-socyjalne pomysły, jako to: *Journal du Peuple*, *le Travail*, *l'Atelier*; zabrano także pisma o ucztach demokratycznych, jakoteż gotowe już spisy do zbiérania podpisów w sprawie reformy wyborów. Nie podpada prawie wątpliwości, że *Société Rubannière* w St. Etienne jest w związku z *Charbonnerie réformée* w Lugdunie.

Dnia 20. października puszczono na wolność pięć osób, które uwięziono dawniéj jako podejrzane o wspólnictwo z Quenissetem.

Dnia 22. października odniosła gazeta *National* nowe zwycięztwo. Wiadomo, że dnia 23. września sąd przysięgłych uwolnił ją za artykuł, umieszczony w numerze z dnia 11. grudnia r. 1840. Dumna z tego oświadczyła nazajutrz, że w obwinionym (a przez sąd przysięgłych za niewinny uznanym) artykule, w istocie Króla mniemała. Na to zagrabiono powtórnie gazetę *National* i nowy proces wytoczono temu organowi republikanizmu. Sprawa ta przypadła dnia 22. października; ale sąd przysięgłych znowu właścicielowi gazety *National* żadnéj winy nie przyznał, poczém ten, podobnież jak d. 24. września, umieścił dnia 23. października drugi obraźliwy artykuł, pod tytułem: *Uwolnienie gazety National.*

—— dnia 25. października. *Messager*

zawiera następującą depeszę telegraficzną: »Tulon dnia 23. października. Jenerał Baraguay d'Hilliers do ministra wojny. Załoga Algiéru odbyła szczęśliwie swe drugie zaprowiantowanie Miliany. Pobiła nieprzyjaciela pod Chaabel-Gotta. Arabowie, według własnego ich zeznania, mieli 200 zabitych i mnóstwo rannych. My straciliśmy tylko jednego oficera i dwóch szeregowych, a mieliśmy 30 rannych.«

Journal des Debats mieści dzisiaj bardzo obszérny artykuł o warowniach paryskich, w którym wykazać usiłuje, że roboty około muru opasującego z taką jak przy warowniach odosobnionych odbywają się gorliwością.

Hrabia Molé wezwany przez Króla zjechał wczoraj do zamku letniego w St. Cloud, gdzie miał długie posłuchanie u JKMości. Niebawem potém przybyli do St. Cloud wszyscy ministrowie i zebrali się pod przewodnictwem Króla.

Jenerał Rumigny wrócił z Berlina do Paryża.

Marszałek Gérard oświadczył się z życzeniem złożenia stopnia główno-dowodzącego paryską gwardyją narodową, ponieważ stan zdrowia nie pozwala mu trudnić się połączonemi z tém czynnościami. Król nie przyjął dotąd prośby marszałka i wezwał go, by na czele paryskiéj gwardyi narodowéj pozostał, chociażby jeszcze nie czuł się w stanie pełnienia wszelkich powinności.

Piszą z Paryża pod dniem 25. października: »Królowa Maryja Krystyna zdaje się rząd w wielki wprawiać kłopot, a kilku ministrów dosyć wyraźnie, luboć nieurzędownie, oświadczyło się o tym przedmiocie. Tyle jednak pewna, że znaczny ruch wojska odbywa się ku granicy hiszpańskiéj. Siódmy pułk kirysyjerów i trzy pułki piechoty mają się tam połączyć z dywizyjami południowemi, dowodzonemi przez jenerałów Harispe i Castellane. Mówią nawet o posłaniu 30,000 wojska posiłkowego ku granicy hiszpańskiéj, a czynność panująca od dni kilku w biurze ministra wojny, nadaje tym wieściom niejakie do prawdy podobieństwo. Dotąd wszakże wieści te nie mają ważności, lub przynajmniéj nie są takiego rodzaju, ażeby powiększały zachodzące między gabinetem naszym a Rejentem nieporozumienie, które z pewnych stron podniecać usiłują. Z drugiéj strony znowu nie jest p. Olozaga bardzo pojednawczego charakteru, i postępowaniem swojém dosyć on jawnie wykracza przeciw wszelkim zwyczajom dyplomacyi. Korespondencyja jego z Królową Maryją Krystyną pisana jest nowym rodzajem stylu w interesach; ale przyznać należy, że i sekretarz Królowéj w odpowiedziach swoich nie bardzo się starał o okazanie dowodów godności i grzeczności. Korespondencyja ta obejmuje niektóre ważne zeznania i jasno z niéj widno, że spełzłe na niczém powstanie, nawet w swém niepowiedzeniu się, ma przyzwolenie Królowéj Krystyny. Zaprzeczeń z obojéj strony nie szczędzono, a zwłaszcza w sposób, który się nam niebardzo przyzwoitym wydaje. Prawda nic na tém nie zyskała, a pisma publiczne mogą z tém większém prawem rozpocząć teraz polemikę swoję, mając pod ręką urzędowe dokumenta. Obrońcy z obojéj strony znajdą w téj niezwykłéj korespondencyi dostateczną do nowych rozpraw osnowę.«

Liczą, że przez upadek powstania w Hiszpanii znowu około 10,000 wychodzców do Francyi się schroni.

Giełda dnia 25. października. Renty francuzkie trzymały się na giełdzie dzisiejszéj bardzo mocno, luboć znacznie nie szły w górę. Umieszczona w gazecie *Temps* wieść, że Espartero zawarł traktat handlowy z Angliją, którym cło przywozowe od towarów angielskich o 20 procentu zniżono, nie znajdowała wiary na giełdzie.

Holandyja.

Haga d. 24. października. Projekt adresu odpowiedzi na mowę z tronu, wypracowywany zwykle przez komisyję z polecenia drugiéj izby Stanów Jeneralnych, dotąd bywał zawsze tylko powtórzeniem mowy z tronu. Zaś tą razą zdaje się większego nabiérać znaczenia, gdyż w sekcyjach dano się słyszéć z wielu reklamacyjami, co spowodowało komisyję do poczynienia w adresie zmian różnych.

Król Jmć uchwalił, ażeby od dnia 1. stycznia r. 1842 ministeryjum marynarki i osad rozdzieloném zostało i ażeby kontr-admirał Rijk, teraźniejszy gubernator jeneralny w zachodnio-indyjskich osadach, kierował marynarką jako dyrektor jeneralny. Urząd jego w Indyjach Zachodnich sprawuje tymczasowie p. de Kanter, prokurator jeneralny w Paramaribo.

Belgija.

Ów Anglik, którego ostatnią razą w Bruxelli uwięziono, nazywa się Horace Robert Cauly; jestto student mający lat dwadzieścia. Po wybadaniu go przez sędziego instrukcyjnego zamknięto go w *Petits - Carmes*. Obwiniony jest o uszkodzenie pomników, posągów i t. p. Wandalizm taki według artykułu 437. Księgi ustaw karnych, podpada karze w domu poprawy od 5ciu do 10ciu lat.

Szwajcaryja.

Według najnowszych wiadomości, wielkie rady w Graubündten i Walii, zwłaszcza słabą więk-

szością, dały posłom swoim instrukcyje, by żądali przywrócenia wszystkich klasztorów w Argowii. W Walii zaraz po powzięciu téj uchwały nastąpiła dymisyja całéj rady Stanu. Zgromadzenie rozwiązało się w największém zamieszaniu, nie zastąpiwszy innymi członkami wybranych deputatów, którzy jak najwyraźniéj oświadczyli, że posady swojéj nie przyjmą. — W Chur otrzymało poselstwo instrukcyję wniesienia w pierwszéj kategoryi o przywrócenie wszystkich klasztorów argowskich, w drugiéj zaś o uzyskanie według okoliczności uchwały, zawsze jednak ograniczając się na tém, ażeby przynajmniéj który ze znaczniejszych klasztorów mężkich (np. Muri lub Wettingen) przywrócono.

Niemcy.

W Stutgardzie dnia 23go października Król Jmć Wirtemberski zagaił uroczyście Sejm zwyczajny Królestwa.

NOWINY LWOWSKIE.

Na teraźniejsze długie wieczory zimowe, pożądana zapewne będzie wiadomość, że księgarz tutejszy pan Winiarz urządził zupełnie na nowo swoję bibliotekę do pożyczania książek przeznaczoną. Co tylko piękna literatura polska, niemiecka i francuzka najlepszego i najnowszego posiada, wszystko to znajdzie w tym dobranym i na wielką miarę urządzonym zbiorze dzieł, których katalog drukowany z 10. arkuszy się składa. Podobném przedsiębierstwem zajmował się niegdyś księgarz Wild, po którym p. Winiarz objął księgarnię; atoli temu ostatniemu przynależy się najsłuszniéj zasługa znajomości w doborze dzieł i nieszczędzeniu kosztów na wielką ich liczbę, aby wiele osób na raz módz zaspokoić. We Lwowie płaci się na miesiąc 2 zr. m. k., a na prowincyi, gdzie znaczniejsza na raz liczba książek nawet i w najdalsze strony może być wypożyczana, zapłata miesięczna wynosi 5 zr. m. k. Tak ten, co poważniejszéj treści dzieł potrzebuje, jakoteż i ten, co najwięcéj rozrywki w czytaniu szuka, znajdą w tym zbiorze to, czego tylko żądać mogą. — Dnia 1go b. m. wybuchnął ogień w należącém do p. Boutiaquin miasteczku Jaryczowie o $2\frac{1}{2}$ mili ode Lwowie; przeszło sto domów poszło w perzynę, a do 140 rodzin mienia swego całkiem pozbawionych, wygląda litości współbliźnich. — Z Krakowa donoszą o powrocie tamże Towarzystwa artystów sceny polskiéj i o rozpoczęciu przez nich widowisk zimowych dnia 24go października dramatem *Ruy Blas*. Do nowych sztuk, z jakiemi się przygotowano, należy dramat Dumasa: *Ostatni potomkowie Kandalów i Torynich*, czyli: *Małżeństwo za Ludwika XV*. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków. Ceny zboża na naszéj targowicy publicznéj dnia 19go października r. 1841 były według jakości następujące: korzec pszenicy od 21 zł. 15 gr. do 26 zł., żyta od 17 zł. 6 gr. do 19 zł., jęczmienia od 12 do 15 zł.; owsa 9 zł., grochu 16 zł. 24 gr. polskich. (*Gaz. Krak.*)

Warszawa d. 27. października 1841. Na ostatnich targach warszawskich płacono: za korzec pszenicy 34 zł. 18 gr., żyta 23 zł. 12 gr., jęczmienia 14 zł. 15 gr., owsa 9 zł. 14 gr., grochu 21 zł. 15 gr. polskich.

—— Kurs giełdy warszawskiéj z d. 26. października: Listy zastawne (bez kuponu) 96 zł. 10 gr., listy zastawne nowe 96 zł. 8 gr. — Dukaty holenderskie nowe 19 zł. 10 groszy polskich. (*Gaz. Warsz.*)

Odessa, d. 11. października 1841. W naszym porcie mało jest teraz okrętów przewozowych na zawołanie, dla tego téż od przewozu trzeba drogo płacić. Po niejakiéj ciszy, powstał znowu ruch w handlu zbożem, a ceny trzymają się dobrze. Sprzedano teraz 15,000 czetwertów pszenicy miękkiéj, czetwert po 21 do 23 rubli assygnacyjnych (wedle jakości). Na wiele innych partyj robią tu jeszcze ugody. Z tego nowego ruchu w handlu zbożem, wnoszą tu powszechnie, że ceny w tym roku nie spadną niżéj swego teraźniejszego stanu. (*Journ. d. öster. Lloyd.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Dymitr i Maryja*, *czyli: Wróżba i zemsta*, oryginalna trajedyja w 5 aktach P. Korzeniowskiego.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 45. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 131. Gazety Lwowskiéj.

3346. (1)

Leihbibliotheks-Anzeige.

Gefertigter nimmt sich die Ehre, hiemit anzuzeigen, daß er die vormals

Wild'sche

Leihbibliothek

mit Bewilligung der hohen k. k. Polizei- und Censurs-Hofstelle, neu eingerichtet fortführen und Anfangs November d. J. eröffnen werde.

Die nachstehenden Abonnementsbedingungen, sind möglichst billig, und so gestellt, daß es Jedermann sowol in der Stadt, als auch auf dem Lande möglich ist, diese Anstalt zur Bildung und Unterhaltung zu benützen, und sind besonders abgedruckt in der Buchhandlung des Eigenthümers immer gratis zu erhalten.

Der Katalog, welcher das Gediegenste, was die deutsche, französische und polnische Literatur darbietet — umfaßt, wird in kurzer Zeit die Presse verlassen, und um den Preis von 20 kr. Conv. Münze zu haben sein.

Abonnements-Bedingnisse.

1. Beim Eintritte in das Abonnement, was täglich geschehen kann, erlegt jeder Abonnent **5 fl. C. M.** welche **Einlage** bis zu seinem Austritte deponirt bleibt.

2. Das Abonnement kostet **2 fl. C. M. für Einen Monat,** (auf eine kurzere Zeit kann nicht abonnirt werden) und **wird** immer **voraus** bezahlt.

3. Dafür hat jeder Abonnent das Recht, **einen** Band zu verlangen, und denselben nach Willkühr auch täglich gegen ein anderes Buch umzutauschen. Besteht ein Werk aus 2 bis 3 **zusammenhängenden** Bänden, so wird es auf einmal ungetheilt gegeben. — Sollte Jemand **mehrere Werke** auf Einmal zu erhalten wünschen, so ist die **Einlage** verhältnißmäßig zu **erhöhen,** und **doppeltes** oder **dreifaches** Abonnement **zu bezahlen.**

4. **Leser auf dem Lande,** oder solche, welche sich dahin begeben wollen, und 10 — 20 Bände auf **Einmal** zu erhalten wünschen, erlegen eine verhältnißmäßige Einlage von fl. 10 — 20, und zahlen **5 fl. C. M. monatlich.**

5. So lange der Abonnent ein Buch bei sich behält, oder aus was immer für einer Ursache **nicht zurückstellt, so lange dauert auch sein Abonnement fort.** Man erwartet übrigens von

der Billigkeit der Leser, **daß kein Buch über vier Wochen zurückgehalten werde**, damit auch andere Abonnenten befriedigt werden können.

6. Ist es nothwendig daß die Abonnenten wenn sie Bücher holen lassen, sich immer eine **größere Anzahl** von Nummern (wenigstens **40** bis **50**) aus dem Cataloge, **notiren**, damit man im Stande sei, ein anderes Buch zu geben, im Falle das vorzüglich gewünschte eben ausgeliehen seyn sollte — wie es, begreiflicher Weise, gar häufig geschieht.

7. Alle Bücher, die **befleckt, zerrissen**, mit Marginalien und Noten **beschrieben**, ohne Kupfer oder überhaupt auf irgend eine Weise **beschädigt** zurückgebracht werden, werden nicht mehr angenommen, sondern **müßen** nach dem vollen Ladenpreise des ganzen Werkes **erfetzt werden.** Dasselbe gilt auch wenn ein Buch in den Händen des Lesers verloren ginge.

8. Die Abonnenten sorgen auf ihre eigenen Kosten für den Hin- und Her-Transport der Bücher, und haften für jeden allenfalls durch den Transport verursachten Schaden.

9. **Kindern** und **Zöglingen** aus öffentlichen und Privat-Instituten **werden**, ohne besondere Erlaubniß ihrer Eltern, Vormünder, Lehrer, Erzieher oder Vorgesetzten **keine Bücher verabfolgt.**

Lemberg im October 1841. **Eduard Winiarz.**

Bei **Braumüller u. Seidel** in Wien ist erschienen, und durch die Buchhandlungen:
EDUARD WINIARZ, in **Lemberg** und **Czernowitz**,
J. Milikowski in Lemberg, Stanislawow und Tarnow und **Franz Piller & Comp.** in Lemberg, auf **feste Bestellung** zu beziehen:

Juristische Hand-Bibliothek,

enthaltend eine Auswahl

der anerkannt besten Werke über alle Zweige der Oesterreichischen Rechtswissenschaft, politischen Verfassung und Geschäfts-Praxis in einer beyspiellos wohlfeilen Gesammt-Ausgabe von 60 Bänden aus den Ritter v. Mösle'schen Verlag.

☞ Um die Anschaffung der wichtigsten juristischen Werke k. k. Beamten, Advocaten, Richtern, Geschäftsmännern, und besonders jüngern Juristen möglichst zu erleichtern, offerirt die Verlagshandlung obige Sammlung statt des Preises der einzelnen Werke von

130 fl. zu 30 fl. Conv. Münze

in gleichmäßigen Umschlag broschirt.

Die Nahmen der Verfasser: **Barthenheim, Dolliner, Füger, Megerle v. Mühlfeld, Hempel-Kürsinger, Gustermann, Scheidlein, Kostetzky, Kremer, Schuster** und **Zimmerl**, sind solche bekannte Autoritäten, die uns jeder weitern Empfehlung überheben.

Inhalt: **Barthenheim** Polizey. 4 Bde. **Barthenheim**, im Gewerbs- und Handelsgesetzkunde. 9 Bde. **Hempel-Kürsinger**, Repertorium 12 Bde. (Diese drey Werke allein kosten im Ladenpreis schon 40 fl, C. M.!!) Ferner: **Füger** Verfahren. 3te Auflage. **Gustermann** Privatrechts-Praxis. **Scheidlein** Gerichtsordnung. **Keßler** Oesterr. Geschäfts-Lexicon. **Kostetzky** Behandlung der Erbschaftssachen. **Kremer's** Veränderungsgebühren. **Kropatschek** Staatsverfassung. **Megerle-Mühlfeld** Handbuch für Beamte. **Sattler** Eherecht. **Scheidlein** Commentar über das bürgerl. Gesetzbuch. **Schuster** zwey juridische Abhandlungen. **Wessely** Wechselfähigkeit. **Zimmerl** Handbuch, 8te Auflage, und andere vom **Adelshofer, Dolliner, Hüttner, Kostetzky.**

Wir bitten nur unsere Bewerkung nicht zuübersehen, daß obiger auserordentlich billiger Preis nur so lange besteht, als der zu diesen Zweck bestimmte Vorrath ausreicht, und daß einzelne Werke aus obiger Sammlung nur zum **Ladenpreis** zu beziehen sind.